

# WABIEŁ WARSZAWSKI

Tygodnik Satyryczno-Polityczno-Społeczno-Literacki.

Organ bezpartyjny.

## P. Paderewski buduje Polskę.



ENTENTA. (Po cichu). Kocham cię, Leninku! Możesz na mnie liczyć...  
PADEREWSKI: Rozkazuj Polsce i racz się nią, jak dotychczas, opiekować.  
ENTENTA: Zobaczmy.. Widzisz? Ten szwab perskie oko pokazuje.



ZYGMUNT ZALESKI.

## Z cyklu: „Sonety polskie“

I.

### Byli i będą.

Kładli się na łonie barykad krwawem cia-  
łem,  
sztandarów swych czerwienią stroili pierś  
dumną,  
i szli w śmierć zgrają duchów cichą, bez-  
szumną,  
wolność śniąc bohaterskich serc męką  
i szalem.

A ja dzieckiem w ich serca płomienne pa-  
trzałem,  
jak odchodzili — świetna trumna poza tru-  
mną —  
aż czyn ludu mi w oczach rozrósł się ko-  
lumną,  
dziełem setnych pokoleń dzisiaj zmartwych-  
wstałem.

I teraz znów jesteście, choć już nie na  
szczybie  
barykad, lecz się łąka życia jęła kłosić,  
wołacie: precz z złodziejstwem! tu chodzi  
o życie!

Huczy groźnie ocean i pod niebo sięga,  
a on nie umie nigdy łaski podle prosić, —  
władztwo ludu knam idzie, jak królów po-  
tęga.

II.

### Czy wy też chcecie anioła Rewolucji?

Murat wszak przez czas długi w „Przyja-  
cielu ludu“  
zwalczał ciągle tyranów francuskiej kra-  
iny, —  
aż trafił, iż młot ujął nędzarz, z głodu  
siny,  
i wyczarował wolność świętą w chwili  
trudu.

Lud, nowy mocarz, wśród nędzy narodzony,  
brudu  
oddał milion głów pysznych nożom gilotyny —  
a kiedy nieprzyjaciół runęły lawiny,

on, obcy dreszczom trwogi, przeżył chwilę  
cudu.

A wy, których dziś sprawą chleb i mąka  
znika,  
którym wstyd nie rumieni nikczemnego  
czoła,  
których rządy przeklina polska r. publika —  
Wy, którzy obywatelami zwiecie się na  
druiny, —  
czy też Rewolucji chcecie straszego anioła?  
czyli też chcecie krwawych nożów gilotyny?

III.

### Français et Polonais de tous temps amis.

Choć tam jakiś zuchwalec pałkę w dłonie  
bierze,  
by wypłenić łapówkę z Polski niepodległej, —  
toć mocno jeszcze trwają łapówkowe cegły,  
i Bóg ją od szkodliwych nieprzyjaciół strzeże.

Chadzają po ulicach francuzcy żołnierze,  
pieczenia jest im przednią kraj Polski roz-  
legły, —  
Czy wojska nasze w walce z francuzem  
uległy  
i on stanął tu u nas na zimowe leże?

Ah nie! my gościm go przecież! toć Polska  
nasza  
wita, tańczy przed nim, Vive la France! —  
wykrzyka  
i widzi w nim nowego Ojczyzny Mesjasza.

A Bayard Nadsekwański bynajmniej nie  
głupi,  
widząc, jako go wita polska republika,  
uśmiecha się pod wąsem i skórę z nas  
łupi.

### Rozmowa z Ojczyzną.

— Polsko, dlaczego dola twa ponura?  
— Bo rządzi klawiatura.





## Litanja do mistrza Paderewskiego.

Że pragniesz rządzić na boże skaranie,  
 cześć ci, o panie!  
 że artystycznie tłumisz znam... świtanie,  
 cześć ci, o Panie,  
 że cię odurza reakcji klaskanie,  
 cześć ci, o Panie,  
 że popierają cię najgorsi dranie,  
 cześć ci, o Panie,  
 iż Polska—Gdańska, Lwowanie dostanie,  
 cześć ci, o Panie,  
 za frazesowe przed izbą gądanie  
 cześć ci, o Panie!  
 że dłoń podajesz endeckiej ochranie,  
 cześć ci, o Panie!  
 że cię nie budzi rzesz głodnych szem-  
 ranie.  
 cześć ci, o Panie!

### Zabiegi Mistrza.

Mistrz upadł, lecz nie poniósł nadzwyczaj-  
 nej szkody,  
 boć, jak słyhać, ma tworzyć gabinet fa-  
 chowy, —  
 znów zasiądą w fotelach ministerjalne głowy  
 i znów zwlekać rząd polski będzie miał  
 powody,

A mistrz duma: za stary ten, ten znów za  
 młody,  
 ten zbyt jest socjalista, ten zbyt narodowy,—  
 na kandydatów rozpoczął swe wielkie łowy,  
 marząc polskiego państwa wyśnione  
 ogrody ..

Podobno ma utworzyć nowe ministerja:  
 ogłodzenia, bezrządu, oraz spekulacji.  
 W czasie, gdy się wzmacniają upadłe im-  
 perja.

W czasie, gdy lada naród śni słońca świt  
 złoty,  
 Mistrz duma, czyli u nas nie byłoby racji,  
 jeszcze ministerjum utworzyć... głupoty.

### Dlatego.

— Dlaczego g a b i n e t p. Paderewskiego  
 zwał się fachowym?  
 — Bo fachowo gubił Polskę.

## Nowa godność.

Polskie Związki Zawodowe (N. Z. R.)  
 noszą się podobno z zamiarem  
 zaproponowania Sejmowi, aby stworzył dla  
 premiera, p. Paderewskiego, nową god-  
 ność — honorowego jałmużnika Rzeczypo-  
 spolitej.

### Jeszcze o p. Paderewskim.

— Dlaczego ostatecznie p. Paderewski  
 nie ustąpił?

— Bo po 10 miesiącach rządzenia je-  
 szcze nie wyczerpał środków pomagania dro-  
 żyźnie i upadkowi wartości waluty polskiej.

### Najdostojniejszy w takim gabinecie.

Dowiadujemy się z jaknajpewniejszego  
 źródła, że na stanowisko ministra wyznań  
 w nowym naszym gabinecie upatrzony b.  
 metropolita Eulogjusz.

### Trockij.

Wszystko o tobie można powiedzieć, żeś oto  
 łotr ostatni, iż ludzką krew lejesz bezmiary,  
 i żeś krwawym despotą, niczem dawne cary,  
 co biczem rząd sprawiali srogi i ciemnotą.

Lecz gdy się złote gromy ponad tobą plotą,  
 gdy poprzez tę wielką Rosję wkrąg biegną  
 pożary, —  
 ty z czerwonym sztandarem w ręku orlej  
 wiary  
 nie tracisz, zapatrzony w swoją gwiazdę  
 złotą.

Łotrem jest, kto, jak ty, naród wyniszczył  
 ze szczętem,  
 bohaterem, kto dziś go porwał do obrony  
 i rozbujał mu w sercu ideałów dzwony.

Więc chociaż zguba stepem niezmiernym  
 idzie,  
 chociaż wschód napelniłeś zgrozą i zamię-  
 tem.  
 ty przejdiesz do historii kart wielkich, ty  
 — żydzie!





**Niewiadomo.**

- Kiedy będzie chleb?
- A zapytaj się posłów naszych w sejmie.

**O czem.**

- Oczem obecnie radzą w naszym Sejmie?
- Jakby to można udawać, że się bierze za łeb paskarzy, nie naruszając jednocześnie ich interesów.

**Na wojence.**

Na wojence jak to ładnie,  
gdy żołnierza się okradnie.

**Sytuacja w Polsce.**

Od początku aż do końca  
burżuazja panująca.

**Kiedy?**

- Kiedy w Polsce ustaną kradzieże?
- Wtedy, kiedy ukradziona zostanie niepodległość.
- Kiedy nareszcie nastanie pokój europejski?
- Wtedy, gdy Niemcy zajmą Warszawę i Paryż.

**Do urzędników  
pocztowych i kolejowych.**

Kłaniajciez się reakcyjce,  
Bo jako wieść głosi,  
Zastąpią was na urzędach  
Francuzi i włosi.

**Zaszczytowanie polaka.**

Donoszą nam z Paryża, iż znany i ceni-  
ony genjusz polski, p. Roman Dmowski,  
otrzymał zaproszenie od Kołczaka, aby wziął  
udział w nowotworzonym rządzie na Sy-  
berji.

**Dlatego.**

- Dlaczego w Polsce nie wychodzą  
pisma niemieckie?
- Bo wychodzą rosyjskie. Byłoby za  
dużo dobrego.

**Gwiżdżą.**

- Co robią niemcy nad Bałtykiem,  
— Gwiżdżą na koalicje.

**Kochana wojenka.**

- O wolny handel, trwać będziesz  
choć z wiek,  
aż się z bogaci nieźle wiejski człek.

**Przyjemne zajęcie.**

- Co robią nasi paskarze?
- Jaktó co? tyją.

**Garb.**

Polska ma jeden bolesny garb:  
swoją własny skarb.

**O kartach chlebowych.**

Jak słyhać rysunki na kartach chle-  
bowych mają z początkiem następnego  
okresu uledez zasadniczej zmianie. Wszelkie  
snopki, kłosa, bochenki chleba i t. d. będą  
nadal niedopuszczalne. Miejsce ich zajmie  
kolosalna figa. Figa ta, pominąwszy zbliża-  
jące się święta, będzie też miała znaczenie  
symboliczne...

Będzie to prawdopodobnie spełnieniem  
obietnicy ministra, że w aprowizacji zajdą  
zasadnicze zmiany.

**Zwalczanie prostytucji.**

— Dr. Wernic wziął się energicznie do  
zwalczania prostytucji.

— Dzielny człowiek! Pewno wraz z p.  
Paderewskim obmyślił już sposoby usunię-  
cia nędzy w Polsce, bo to jedyny środek  
przeciw wszelakiej prostytucji — płciowej  
i moralnej.

**Do kryształu**

Jak orkan wściekły póród pustyń żaru,  
jak koń arabski w dzikiej żądzy szale,  
skakałeś oto w górę bez umiaru,  
kryształe.



Dziś się zaszyłeś gdzieś w kącie najciemniejszego,  
próżno człek tęskni do cię z żądzy pianą,  
nawet cię ręce dziewczki najpiękniejszej  
dziś nie dostaną.

Tęsknią do ciebie panowie i panie,  
tęsknią do ciebie Maćki, Wojtki Bartki —  
bo człek wszelaki dziś nic nie dostanie  
nawet na kartki.

Polska w obrazach.

Mars.



Po latach wojenki,  
Wyznać się nam godzi,  
Że Mars nasz rodzimy  
O kulach już chodzi.

Ze spraw ogonkowych.



Zamiast narzekać na ogonki i na aprowizację tak się powinni urządzić praktyczni obywatele Polski. Czekać na kolej zakupu, należy zabrać ze sobą z domu wszelkie narzędzia rozkoszy.

Fachowcy.



— Pedam ci, brachu że u nas w Polsce fachowość nie popłaca. Co grabę (rękę) wsadzisz do doliny (kieszeni)—to wszędy pustki

— I w naszym arystokratycznym fachu, kosiarzy, także nie lepiej, trza chyba rzucić uczciwe zajęcie i zostać—łapownikiem...

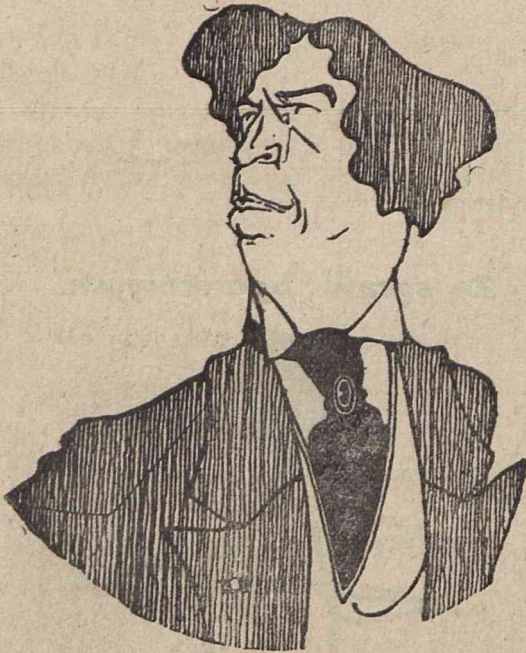
Cnota.



Cnoty u nas tyle,  
Że rynsztok ozdabia,  
Łasy na nią równie —  
Książdz, paskarz i hrabia.



## Zamiast notatek obłąkanego.



Minął rok od chwili uzyskania niepodległości Polski.

Z gołemi rękami rzucali się nasi robotnicy i młodzież szkolna na uzbrojonych żołnierzy niemieckich i rozbierali siepaczy.

Bronią tych bohaterów była moc ducha, tęsknota do wolności, miłość do Ojczyzny.

A paskarze patrzyli się i śmiali.

Dla nich to wszystko jedno.

Cóż za różnica — pasek przy prusakach, czy pasek polski?...

Wierzyli bohaterowie, że znikną więzienia, zniknie knut wraży, że zapanuje bratnia miłość, że wszyscy będą ofiarnikami, niosącymi co najdroższe, co najcenniejsze, na ołtarz Ojczyzny i na ołtarz Wolności. Na ołtarzu tym widzieli już w snach-marzeniach łez brylanty, łyzy niewysłowionej radości i szczęścia, o którym daremnie marzyli ojcowie w więzieniu katorgi i wśród stepów zsyłkowych.

Największy cud wieku — Wolna, Niepodległa i Zjednoczona — został spełniony.

Dla niego ofiara życia — za mało.

Ale odchodzący od nas żbiry zabrali miljonom narodu wszystko, bo zabrali im warsztaty pracy, pozostawili jeno zgłiszczą, ruiny i cmentarze.

— To nic! — mówiliśmy sobie — wszakże są wielcy patrioci, wszakże to bracia nasi rodzeni. Oni wnikną do suterenu i poddaszy nędzy, oni przygarną ubogich braci, którym wojna wszystko zabrała. Oni nie zainkują swojej szkatuły, bo cóż jest marny grosz wobec tak olbrzymiego faktu dziejowego, wobec zwycięstwa idei Wolności?!

My nie będziemy bolszewikami na wzór rosyjskich, bo my mamy kulturę, bo nie daremnie wspólnie i bratnio serca nasze krwawiły się cierpieniem niewoli trzechzaborowej. Byli pośród ojców naszych żli i występnicy Targowiczanie, szlachta nasza i arysto-

kracja zawiniła ciężko, ale wlny swe odpokutowała razem z nami i stanie się piękna wskazaniami trzech wieszczów, których tak ceni, stanie się wielką mesjanizmem Mickiewicza i Słowackiego.

Mówiliśmy sobie:

— Jesteśmy biedni i zrujnowani, bez chleba i bez dachu, bo nas ograbili wrogowie, ale Ojczyzna nasza płynie mlekiem i miodem, ale Ojczyzna nasza, Polska, posiada skarby. One są wspólną własnością wszystkich Jej dzieci, więc nas nakarmi i odzieje, a my dla niej pracować będziemy w pocie czoła, byle stała się wielką i potężną nie imperjalizmem krwiożerczym, krwawym i podłym, ale sprawiedliwością dziejową, misją wolnościową pośród całej Ludzkości, jako jednej rodziny.

Grabili nas moskale i niemcy, ale i tak starczyło na chleb powszedni, więc odbudujemy chaty nasze i ogniska domowe, gdy grabież ta ustanie. Tak marzyliśmy i taką wiarą żyliśmy przed rokiem, gdy bohaterowie nasi z gołemi rękami szli odbierać wraże bagnety, gdy ci sami bohaterowie stanęli na kresach Ojczyzny, obdarci i bosi i rzekli:

— Tu wytrwamy, a ciała nasze starczą za mur ochronny przeciw nawałce żbirów, czyhających na naszą Wolność i na nasze święte ideały.

I gdzie się podziały te nasze marzenia?!

Pierwszy rząd tow. Moraczewskiego musiał ustąpić, bo mu odmówili możni i posłuchu i wszelkiej pomocy w odbudowie Polski. Oni jawnie, bez wstydu, wyznali, że wolą widzieć Ojczyznę znowu na marach letargu, niż współpracować dla Niej razem z tymi, którzy o Wolność walczyli, ginąc na szubienicach, lub od kul najezdców.

Tow. Moraczewski ustąpił, bo nie chciał przelewu krwi bratniej, bo sądził, że tej krwi już dosyć pociekło. On wierzył, iż ci, co po nim przyjdą, kochają również Polskę i choć innymi drogami ku tym samym celom podążą. On wierzył, że w bratnich sercach, co razem cierpiały, znajdą się przecież jednakowe tentna, że trzeba pozwolić możnym zbudować gmach narodowy, by później dopiero mówić o tem, jak się w tym gmachu rozmieszczą — polacy.

I przyszedł p. Paderewski z gabinetem fachowym i przyszedł Sejm piastowy — suweren. Z nimi razem przyszedł — więzienia, gdzie gorzej jeszcze, niż za caratu, przyszedł głód, trwa bezrobocie, bo możni nie chcą uruchomić przemysłu, przyszło upodlenie i nędza.

A czy wszyscy cierpią tę nędzę? Nie — narazie nie wszyscy.

Więć tuczy się bogactwem, paskuje gorzej, niż najzachłanniej handlarze miejscy. Jedni i drudzy napełniają kieszenie z krzywdy ubogich, którzy stanęli na krawędzi czarnej rozpacz.

Polska ma kopalnie soli, ale miljonom jej brak, Polska ma wszystko, ale synowie Jej w nędzy. I tym, których na nędzę skazano, „fachowcy” każą wyjeżdżać na tułaczkę do obcych, do Francji.

Doprowadzono fachowem działaniem do tego, że Polska jest najtańszym krajem dla obcych, ale dla swoich wszystko tak drogo kosztuje, że tylko paskarze, łapownicy i złodzieje żyć mogą. Polska straciła kredyt zagranicą, Polska stała się pośmiewiskiem świata całego.

Rząd fachowy toleruje egoizm wsi, analfabetyzm wiejskich egoistów, zamiast ich zmuszać do obywatelskości, tłumi wszelki protest, wszelką opozycję, nazywając je bolszewizmem, podczas gdy bolszewikami są wiejscy paskarze, którzy grabią Ojczyznę i w końcu pogrzebać ją muszą.



Od niedołęstwa naszego i analfabetyzmu odwraca się sprytny i sprawny kapitalizm świata, od naszej reakcji odwraca się z politowaniem i wzdargą proletarijat świata. Poczynają nas wszędzie traktować jak urodzonych niewolników, lub nędzarzy.

I to jest plon rządów „fachowych“

Zachłanna i egoistyczna wieś nasza nie zdaje sobie z tego sprawy, że chciwość i grabienie Polski doprowadzi i ją wreszcie do ruiny. Upadek wartości waluty polskiej, rosnące, jak na drożdżach, długi państwowe, za które odpowiedzialność ponoszą wszyscy, a więc i posiadacze, unicestwi w końcu majątek, z krzywdy współbraci i grabieży zebrany. Wieś nasza stanie się niebawem takim samym nędzarzem, jak miasta, które ograbia i niszczy.

Paskarz: wiejscy i miejscy będą mogli już niebawem milionami swoich marek tapetować chlewy i mieszkania, jeśli nie zmienią postępowania, jeśli nie uruchomią pracy milionów, jeśli myśl twórcza, myśl wolna, nie zapanuje rychło nad niedołęstwem i zbrodnią. Nawet ziemia nasza i kopalnie stracą dla nas wartość i staną się źródłem bogactwa obcych narodów.

Przy takich rządach „fachowych“ Polska stanie się narodem chłopów. Wszystko, co posiada kulturę, lub pracuje nad rozwojem narodowej kultury—zginie, zostaną zaś tylko zwykli niewolnicy, którzy pod batem obcych pracować będą dla cudzego kapitału i dorobku.

Wybaczcie, czytelnicy, że znowu zerwałem z satyrą, by pod grozą nieszczęścia i zagłady, jakie nad nami zawisły, wypowiedzieć te kilka słów prawdy. Prawda to strasznie bolesna, jeśli doprowadziliśmy się do tego, że ginimy, że stan ekonomiczny kraju jest gorszy, niż za wszystkich okupantów i grabieżców.

### Wielcy obywatele.

U nas w Polsce ludzie wszelkich fachów i zawodów są wielkimi obywatelami

Jak wiadomo, obszarnicy paskują i szmuglują, aby wzbogacić Ojczyznę, a najnowsze objawy wskazują, że lekarze dobijają się o palmę pierwszeństwa w szeregu wielkich obywateli kraju. Oto sprzeciwili się stanowczo i kategorycznie ufundowaniu. Kasy chorych, aby w ten sposób nie stracić możności zdzierania ubogich ludzi za zapisywanie recept.

Za mało wydaje się obywatelom — patriotom fachu Eskulapa 2500 mk miesięcznie, które zarabialiby jako lekarze Kasy chorych, niech więc nie powstaje instytucja, która istnieje oddawna we wszystkich kulturalnych i cywilizowanych krajach i państwach. Precz z Kasą chorych!

A to wszystko dla Polski.

Dla Jej dobra wolno paskować możliwym, wolno było klerowi grozić wojną rzymską w razie zakusów na majątki duchowieństwa, wolno było ziemiaństwu obszarniczemu za podobną sprawę grozić rewolucją, wolno lekarzom zwalczać Kasy chorych — to wszystko jest „patriotyczne“, niepatriotycznym jest tylko ruch wyzwoleńczy proletariatu i jego protest czynny, a nawet bierny, przeciw głodowaniu.

To gubi Polskę!

Robotnik obowiązany jest do poświęceń, a za to wyrzucony zostanie z siedzib ojczytych na tułaczkę do Francji.

Brawo panowie „patrioci“ ze szlachetnej reakcji i tak zw. inteligencji! Niszczcie tak dalej Polskę, a dzieje się z wami rozprawią, jeśli nie znajdą się rychlej jakie inne czynniki, które zareagują i zajmą odpowiednie stanowisko wobec waszej bogoojczyznianej działalności.

### Rewizja traktatu pokojowego.

— Na czym będzie polegała proklamowana przez Niemcy rewizja traktatu pokojowego?

— No rozumie się na nowem ograbieniu Polski.

### Wojewodowie.

Nie tak in illo tempore bywało,  
Mości paskarzu, zacny mój sąsiedzie,  
Splendorów szlachcie pozostało mało,  
Z przywilejami dziś się jej nie wiedzie  
I chociaż w szmuglu płaci nam

pszenica,

Za nic są herby i prastare rody —  
Nasi słuźalcy, miast pana dziedzica,  
Dostają w Polsce godność wojewody,  
Trzeba mieć pełne milionów kieszenie,  
By w „demokracji“ rej wodzić

szlachecki,

Bowiem kapitał — jedyne natchnienie,  
Niczem dynasta duchowny i świecki.  
Choć ekonomów szlemy w dygnitarze,  
Niedługo potrwa w rządy ich

zabawa,

Za to z nas przedni teraz są  
paskarze —

Niech się „hołota“ zaszczytem napawa.  
Tańczyć zaś muszą jak my im zagramy,  
Cne wojewody, ministery, premjery,  
Myślą, że rządzą, naiwne te chamy,  
A nas na prawdę porywa śmiech

szczyry,

Niebawem wróci nasza przeszłość  
święta,

Gdy tron w Warszawie posiadają  
królowie,

Co znaczą hrabia, szlachcic i książęta  
Socjał i burżuj znów się wtedy dowie.

### Eulogjusz przy pracy.

— Słyszalesz o okólniku Eulogjusza, ogłoszonym w „Ukrainie“, zalecającym popom propagandę prawosławną w Galicji Wschodniej?

— Tak Zastanawiam się tylko ilu też endeków wobec tego popami zostanie, aby służyć swoim ideałom.



TEATR  
 Ⓞ QUI PRO QUO Ⓞ  
 w podziemiach Galerji Luxenburga  
 Senatorska 20. Telef. 217 62.

Kierown. artyst-Lit. **Boczkowski.**  
**2 przedstawienia**  
 I-sze o godz. 7.15, II-je o godz. 9.  
 Kasa od 6 w gmachu teatru.

Dziś i dni następi.  
 program z udziałem  
 całego zespołu. — —

### Komunikat „Djabła“ z Konina

Po przeczytaniu odezwy Związku Zawodowego Robotników Rolnych, zawiadamiającej o zjeździe delegatów? starosta koniński, p. Augustowski, tknięty został apopleksją.

### Owoce w konferencji pokojowej.

— W Paryżu na konferencji wyładowali moc twórczej esencji, cóż z tego, mężowie czcigodni, gdy my jesteśmy wciąż głodni?

### Gnijące zboże w Łęczycy.

W Łęczycy  
 zboża jest w bród,  
 w stolicy  
 panuje głód.  
 A chociaż w ciąż ludzie plotą  
 przeróżne bajdy fest —  
 kto wszystkich tych zbrodni oto  
 dziś winowajcą jest?

### Sympatje Benedykta XV.

Że Austria upadła powód do strapienia —  
 lecz obce mu wszak ciągle Polski udęczenia.

## Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem!

Niech żyje świadomość!

**Szyller-Szkolnik**



(autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:

**Dr Tanitz:** „Tajniki życia mężczyzn“. Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki, rady praktyczne. Treść: Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 5 mk.

**Dr Paczkowski:** „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej“. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Srodki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie 2 mk.

**Dr Braun:** „Samogwałt“ u mężczyzn i kobiet. jego skutki. Srodki wyleczenia się. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów, Cena 5 mk.

**Dr Fruchtman:** „Syfyllis“. Niewielka, lecz treściwą bogatą książką zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 2 mk.

**Dr. Hammond.** „Niemoc płciowa: mężczyzn, kobiet. Przyczyny. Skutki. Zapobiegane. Leczenie“. Poważny utwór. Mnóstwo nowych cennych rad — wskazówek 220 str. Cena 15 mk.

**Dr. Falgowski.** Tajniki życia kobiety. Poradnik dla mężatek. Hygiena ciała kobiecego. Płciowo dojrzała kobieta. Niepłodność. Ciąża. Zaburzenia podczas ciąży. Mnóstwo cennych rad—wskazówek. Cena 10 mk.  
 Sprzedaje i wysyła tylko do roslym

**SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-12 róg Marszałkowskiej.**  
 Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu gotówki.

### PROGRAM VII-y

Premjera!

Premjera!

## TEATR „Czarny Kot“

Marszałkowska 125.

Telefon 236-577.

pod dyr. art. K. Wroczyńskiego.

„BROSZKA“, szkic Teffi, zlokalizował Wójcicki.  
 Marja Gella, Julja Mirska, Salomea Rutkowska, Janusz Sarnecki, Adam Rapacki (wnuk) w. Moll

„VERA-VIOLETTA“ operetka Eyslera,  
 Józefina Bielska, Walerja Dobosz-Markowska, J. Bukojemska, Halina Jakszówna, S. Rutkowska, Michalina Zamiłło, J. Zembianka, Kazimierz Worch, J. Bielicz, W. Rapacki (syn), W. Ostrowski, F. Bańkowski, Kazimierz Łobojko, i inni.

„GUCIU... GRZMI...“ farsa F. Msery-Ena, przełożył Rujwid,  
 M. Gella, J. Zamiłło: Czesław Skonieczny,

REŻYSEROWIE: E. Gasiński, Janusz Sarnecki, Wincenty Rapacki (syn).

DEKORATOR: Zygmunt Nirnstein.

KAPELMISTRZ: M. Halpern. AKOMPANJATOR-KOREPETYTOR: J. Petersburzki. BALETMISTRZE: Feliks Bańkowski, Kazimierz Łobojko.

Kasa czynna od 12—2 i od 5 pp. 2 przedstawienia: I-e o 7. II-e o 9-ej

**Ceny ogłoszeń:** Cała strona przedostatnia ogłoszeń mk 400, pół str. 200, ćwierć—100, jedna osma 4,50 jedna szesnasta 30. Wewnętrzny Margines — 60. Za wiersz petitowy lub jego miejsce — mk. w tekście — mk 6 Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 10 mk., półrocznie 20 mk. rocznie 40 mk.

Adres Redakcji i Admin. Warszawa,  
 Marszałkowska 123—15. Tel. 282-55.

Odpowiedzialny redaktor  
 Witold Koszutski.